



Spójne reprezentowanie Chrystusa

Rozwój charakteru

Niegodziwy poseł sprowadza nieszczęście, lecz wierny posłaniec działa kojąco – Przep. 13:17.

Stanowisko ambasadora, posłańca lub wysłannika wymaga wyboru lojalnej i godnej zaufania osoby, która charakteryzuje się trwałymi zasadami i spójnością. Spójność łączy się z konsekwencją w działaniu, wartościach, metodach, środkach, zasadach, oczekiwaniach i wynikach. Łączy się z tym intuicyjny zmysł uczciwości i szczerości w czynach takiej osoby. W tym znaczeniu, jest to przeciwieństwo hipokryzji. Prawość taka motywowana jest cnotą, natomiast obłuda polega na zachowywaniu standardów, których tak naprawdę się nie posiada.

Fragment z Przepowiedni zacytowany na wstępie opisuje posłańca, który nie posiada takich cech. Osoba taka popada w kłopoty i przynosi hańbę swemu rodzinnemu krajowi. Okazuje się być fałszywy, zdradza swą misję i ponosi klęskę. Gdy zostanie to ujawnione, posłaniec taki zostanie potępiony. Bóg gardzi tymi, którzy zawodzą zaufanie.

Z drugiej strony, prawy ambasador wiele jest w stanie osiągnąć. W sposób godny podziwu służy on swemu krajowi. Zaprowadza zdrowe relacje między własnym krajem, a państwem, w którym gości. Wyjaśnia nieporozumienia i dba o właściwe porozumienie, postawą taką przynosi korzyści również i sobie, ponieważ jego interes pokrywa się z interesem rodzinnego kraju.

Opis z 1 Król 5 dowodzi, jak korzystne rezultaty mogą wpływać z wiernego działania posłów. Wysłannicy króla Salomona i króla Chirama osiągnęli porozumienie w zakresie wymiany drewna za żywność, w czasie budowy pierwszej świątyni. Postawa taka przyniosła pokój obu narodom: „A Pan obdarzył Salomona mądrością, jak mu obiecał. I panował pokój między Chiramem i Salomonem; zawarli też z sobą przymierze” (1 Król. 5:12). Mądrość ta została okazana między innymi we właściwym wyborze ambasadorów. Posłowie ci okazali się również wierni swej sprawie i władcom.

Inni ambasadorzy nie byli równie szlachetni:

„Lecz mieszkańcy Gibeonu, usłyszawszy o tym, jak Jozue postąpił z Jerychem i z Aj, postanowili także użyć podstępów. Wybrali się w drogę, zaopatrzeni w żywność, wzięli z sobą stare worki na

swoje osły i stare, popękane i połatane łagwie na wino, włożyli na swoje nogi zdarte i połatane sandały, a na siebie zniszczone szaty; wszystek zaś ich chleb na drogę był suchy i pokruszony. I przyszli do Jozuego do obozu w Gilgal i rzekli do niego i do mężów izraelskich: Przybyliśmy z dalekiego kraju, zawrzyjcie więc z nami przymierze” (Joz. 9:3-6).

Gibeonici uzyskali przymierze z Izraelem dzięki podstępowi, ponieważ Izraelici „wyroczni Pana nie pytali” (Joz. 9:14). Traktat ten spowodował dla narodu żydowskiego wiele problemów: „Zaprzysięgliśmy im to na Pana, Boga Izraela, i teraz nie możemy ich tknąć” (Joz. 9:19). Tylko dzięki Bożej interwencji sytuacja ta została skorygowana, a Gibeonici zostali sługami Izraela, pracując przy dostarczaniu wody i rąbaniu drzewa.

Prawość i poznanie

W dzisiejszych czasach, Chrześcijanie którzy są ambasadorami Chrystusa, muszą działać w sposób prawy, spójny, posiadać dobre poznanie Chrystusa, Jego niebieskiego Ojca oraz ich planów dla ludzkości. Zgodnie z Vine's Expository Dictionary, słowo „presbeuo” (Strong #4243), tłumaczone jako „ambasador”, ma również znaczenie „starszego, osoby doświadczonej”. Doświadczenie to pochodzi z poznania i szacunku dla Chrystusa i naszego niebieskiego Ojca. Św. Paweł pisze:

„Napominam was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze” (Efez. 4:1).

Apostoł wskazuje na pewne aspekty poznania, które są konieczne, aby „postępować, jak przystoi na powołanie”: tajemnica Chrystusa (Efez. 3:3), niezgłębione bogactwo Chrystusowe (Efez. 3:8), różnorodna mądrość Boża (Efez. 3:10), ogrom miłości Chrystusa dla ludzkości (Efez. 3:19).

Poznanie to ma swój cel. Przedstawiciel Chrystusa musi posiadać wiedzę, „abyśmy już nie byli dziećmi, miotany mi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa” (Efez. 4:14-15). Bez tej wiedzy, ambasadorowie nie mogliby być „naśladowcami Boga”, postępującymi w miłości i naśladowującymi przykład Chrystusa (Efez. 5:1).



Spójność, lecz nie dla osobistego zysku

„Bo my nie jesteśmy handlarzami Słowa Bożego, jak wielu innych, lecz mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga jako ludzie szczerzy, jako ludzie mówiący z Boga” (2 Kor. 2:17).

Jest to jedyne miejsce w Biblii, gdzie użyte zostało słowo „kapeleuo” (Strong #2585), które przetłumaczone zostało jako „handlować”. Było ono używane w odniesieniu do handlarzy winem, którzy kupowali je i odsprzedawali z zyskiem. Handlarze ci znani byli z tego, że rozcieńczali swe wino wodą, aby zwiększyć zysk. Z biegiem czasu, słowo to zaczęło w związku z tym stanowić synonim oszustwa, zepsucia i w takim też sensie używane jest w niektórych przekładach. Apostoł Paweł użył tego wyrażenia dla określenia tych, którzy zniekształcali albo psuli czyste Słowo Boże ze względu na osobisty zysk. W ciągu całego Wieku Ewangelii było wiele osób, które twierdziły, że przedstawiają Chrystusa, lecz w istocie handlowały posłannictwem dla ekonomicznego zysku. Najbardziej jaskrawym przykładem takiej praktyki była sprzedaż odpustów przez przedstawicieli Kościoła Rzymskokatolickiego. dokumenty te mogły być kupowane dla odpuszczenia przyszłych grzechów. Sprzedaż odpustów została potępiona przez Marcina Lutera w roku 1517.

Szymon czarnoksiężnik był przykładem nauczyciela, który szukał jedynie osobistego zysku. Zarabiał on na życie uprawianiem magii. Gdy usłyszał nauczanie Filipa o Jezusie Chrystusie i Królestwie Bożym, został ochrzczony, ale nie otrzymał darów ducha świętego, na które liczył. Gdy apostołowie Piotr i Jan zostali posłani do Samarii, Szymon obserwował ich postępowanie i chciał uzyskać ducha dla siebie:

„A gdy Szymon spostrzegł, że Duch bywa udzielany przez wkładanie rąk apostołów, przyniósł im pieniądze i powiedział: Dajcie i mnie tę moc, aby ten, na kogo ręce włożę, otrzymał Ducha Świętego. A Piotr rzekł do niego: Niech zginą wraz z tobą pieniądze twoje, żeś mniemał, iż za pieniądze można nabyć dar Boży. Co się tyczy tej sprawy, to nie masz w niej części ani udziału, gdyż serce twoje nie jest szczerze wobec Boga” (Dz. Ap. 8:18-21).

Szymon widział tylko sposobność do osiągnięcia zysku z tego, co było darmowym darem od Boga. Ambasadorzy Chrystusa muszą pamiętać, że dary otrzymywane z góry muszą być używane dla Chrystusa, a nie dla osobistego zysku. Św. Paweł napominał Chryścjan: „Lecz wyrzekliśmy się tego, co ludzie wstydliwie ukrywają, i nie postępujemy przebiegle ani nie fałszuje-

my Słowa Bożego, ale przez składanie dowodu prawdy polecamy siebie samym sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem. (...) Albowiem nie siebie samych głosimy, lecz Chrystusa Jezusa, że jest Panem, o sobie zaś, żeśmy sługami waszymi dla Jezusa. Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej, która jest na obliczu Chrystusowym” (2 Kor. 4:2,5-6).

Spójność i zachowanie

Ambasadorzy muszą demonstrować spójność nie tylko w słowach i motywach, ale również w swym zachowaniu. W czasie swej pierwszej obecności, Jezus krytykował zachowanie przywódców religijnych. W tamtym czasie byli oni ambasadorami dla narodu żydowskiego, odpowiedzialnymi za niesienie im Słowa Bożego. Mówiąc o nich, Chrystus powiedział:

„Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Wszystko więc, cokolwiek by wam powiedzieli, czyńcie i zachowujcie, ale według uczynków ich nie postępujcie; mówią bowiem, ale nie czynią. Bo wiążą ciężkie brzemiona i kładą na barki ludzkie, ale sami nawet palcem swoim nie chcą ich ruszyć. A wszystkie uczynki swoje pełnią, bo chcą, aby ich ludzie widzieli. Poszerzają bowiem swoje rzemyski modlitewne i wydłużają frędzle szat swoich. Lubią też pierwsze miejsce na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach, i pozdrowienia na rynkach, i tytułowanie ich przez ludzi: Rabbi” (Mat. 23:2-7).

Przykład jaki Chrystus zostawił dla swych naśladowców jest zupełnie inny. Syn Boży, król królów, mógł zażądać wszelkich zaszczytów, na jakie pozwalał Jego tytuł, a mimo to powiedział swym uczniom:

„Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służył i oddał życie swoje na okup za wielu” (Mat. 20:28).

Komentator Matthew Henry zauważa: „Nigdy Mu nie służono jako wielkiemu człowiekowi, nigdy nie żądał dla siebie godności i zaszczytów, nie podawano Mu jedzenia do stołu; kiedyś On umył nogi swym uczniom, ale nigdzie nie czytamy, żeby oni umywali Jego nogi. On przyszedł aby nieść pomoc wszystkim potrzebującym, uczynił się sługą chorych i słabych, był czuły na ich prośby tak, jak każdy inny sługa na zawołanie swego pana i ponosił równie wiele wysiłku aby im służyć; pomagał im w wielu sprawach, odmawiał sobie posiłku i odpoczynku, aby nieść im pomoc”.

Zupełne oddanie się służbie dla swego ojczyzno-ego kraju



- w przypadku Chrześcijan, ojczyźnie niebieskiej - jest nieodłącznym składnikiem pracy ambasadora. Czyny mówią głośniejszą niż słowa. Nasze działania przyniosą chwałę albo hańbę naszemu Panu. Ambasadorowie mają iść w świat aby żyć i nieść posłannictwo dla ludzi. Jezus powiedział:

„Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwaliли Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:14-16).

Wyrażenie „we jesteście światłością świata” mogłoby wprowadzić kogoś w pychę i sprawić, że przyjąłby podobną postawę do uczonych w Piśmie i Faryzeuszy, którzy widzieli siebie na „mównicy Mojżeszowej”. Jednakże światło to nie świeci z powodu zdolności danej osoby, lecz pochodzi ono od naszego niebieskiego Ojca, przez ducha świętego.

W komentarzu autorstwa Jamiesona, Fausseta i Browna

do Mat. 5:14 czytamy: „Nasz Pan odnosi te słowa do swych uczniów tylko o ile będą oni świecić na świecie Jego światłem, z uwagi na Jego ducha mieszkającego w nich i ten sam sposób myślenia jaki był w Nim. Chrześcijanie nigdzie indziej nie są opisywani inaczej. Wydaje się, że w celu uniknięcia przypisania im majestatycznego tytułu, który Mistrz zastosował do siebie, w stosunku do Chrześcijan zostało powiedziane, że mają ‘świecić’ nie jako ‘światła’, jak przełożyli to nasi tłumacze, ale jako ‘luminarze świata’”.

Ci, którzy chcą być ambasadorami Chrystusa, muszą wnikliwie studiować Słowo Boże, a następnie stosować to, czego się nauczą, aby móc spójnie się zachowywać. Apostoł Paweł przypomniał Tytusowi i wszystkim Chrześcijanom:

„We wszystkim stawiaj siebie za wzór dobrego sprawowania przez niesfałszowane nauczanie i prawość, przez mowę szczerą i nienaganną, aby przeciwnik był zawstydzony, nie mając nic złego o nas do powiedzenia” (Tyt. 2:7-8).

Charlton Ray